GAZETA KRAKOWSKA

Nro 25.

Z KRAKOWA DNIA 27 MARCA 1822 ROKU WE SRODĘ.

— Z *Krakowa.* —

W dalszym ciągu 23go posiedzenia Seymu Rzeczypltey Krakowskiey d. 5go Stycznia 1822.

Postępuiąc w uwagach nad rachunkami, co do dochodu za dzienniki i inne druki, Reprezentat Lipczyński Członek Kommissyi Skarbowey czytał uwagi teyże Kommissyi, iż wpływ ten zależy od arbitralności utrzymuiącego ten dochód Adjunkta, który dowodząc rachunkiem, iż z ostatnim Grudnia każdego r. summą składanym rachunkiem wykazaną rzeczywiście odebrał, iednak kwotę 2802 złp. 8 gr. lat blisko 3, a złp. 3887 gr. 29 więcey jak rok ieden do kassy nie wniosł, a zaległości złp. 389 gr. 15, dotąd nie wypłacił, w czem z Reskryptow Senatu Nr. 546 i Nr. 1019 kassie Główney wydanych Kommissyia Skarbowa zyskawszy przekonanie, wyraziła, iż podobna opieszałość w oddaniu do kassy grosza publicznego nie powinna bydź cierpianą, ile nie regularne wpływy i ich zaległości zawikłanie w rachunkowości sprawuią i znaczną ilość pism i zatrudnień niepotrzebnych mnożą.

Deleg: Senator Hoszowski z powodu uwag Kommissyi Skarbowey, co do przychodu za dzienniki i druki tłomaczył przeszkody towarzyszące szczegółowym wpływom i w tym Adjunkt utrzymuiący rachunki dłuższego czasu wymagał.

Repr: Lipczyński Członek Kommissyi Skarbowey wyraził, iż rokrocznie robił Adjunkt szlus rachunku wpływu, pieniądze iednak zebrane poźno złożył, gdy zatem o kilka złotych podatku Obywatele kraiu w razie nie zapłacenia należności w terminie są obkładani exekucyią, mniemał tę bydź słuszną owniеyszą do Adjunkta z Skarbu płatnego, a zatrzymuiącego bezprawnie grosz publiczny.

Repr: Mąkólski dodał, że należałoby ustanowić, iż każdy Urzędnik zatrzymuiący grosz publiczny obowiązany iest opłacić za ten czas procent, gdy kray ma długi, od których równie procent opłaca.

Deleg: Senator Hoszowski oznaymił przeto, iż Reprezentacyia zyskuie świadectwo, iż z powyższego wpływu nic nie zginęło, wykazaney zaś nieregularności wpływu Senat nie omieszka na przyszłość zaradzić.

W końcu uwag nad rachunkami Repr: Hr. Wodzicki Członek Kommissyi Skarbowey odczytał ogólną uwagę Kommis-

syi Skarbowey, iż dla sprawdzenia dokładnego rachunków koniecznie zawsze wpływy i rozchody rocznie Budżetem obięte powinnyby bydź oddzielnie, a przychody i expensy z zaległości, do którychby się co rocznie dołączały wynikaiące z przychodów Budżetowych nowe zaległości znowu oddzielnie z wyszczególnieniem inexibiliów z wyłuszczeniem okoliczności przez Senat udowodnionych i z inicyatywą pod decyzyią ciała Prawodawczego poddawane; w takim tylko porządku rachunki mogłyby bydź iako ukończone podpisywane i nawet dla chluby Senatu, a szczęścia kraiu w ogólnych wyciągach drukiem publiczności udzielone. Te bowiem pozycyie, które nigdy zrealizowane bydź nie mogą przenoszone z roku na rok bez żadnego celu pomnażaią rachunkowość i piśmienność sprzeciwiaiącą się Art. 132 Statutowi stanowiącemu robienie rachunków z r. etatowego Budżetem oznaczonego. Co do składek na szkółki szczególniey ciążące klassę Włościan, należałoby zwrócić uwagę Rządu, ażeby takowe zmnieyszone były i żeby z wpływów od czasu istnienia tego podatku wiadome były rachunki.

Marszałek Seymu tłomaczył przeszkody nieodłaczne od zmiany trwaiącey dotąd manipulacyi kassowey i rachunkowości, która od dawnych Rządów, zaprowadzona, obeymuiąc znaczny skład Xiąg stanowiących ślady wpływu i zaległości podatków, dostarcza tym samym dowody stwierdzaiące wierne wyrachowanie następnych remanentów, wszelka zatem zmiana maiąc na uwadze, 62 rodzaie poboru podatku od kilkunastu tysięcy kontrybuentów pociągnęłaby za sobą pomnożenie Officyialistów, ile zaszłaby potrzeba oddzielnego ustanowienia osób do prowadzenia wpływu zaległości i do bieżących.

Izba Prawodawcza przyiąwszy iednomyślnie przedstawione sobie przez Kommissyią Skarbową uwagi nad rachunkami przychodów i rozchodów funduszu ogólnego z r. etatowego 18 1/1 w myśl Art: 135 Statutu urządzaiącego zgromadzenia polityczne postanowiła przesłać Senatowi.

Repr: Słotwiński odczytał Izbie Prawodawczey petycyią Starozakonnych o dyspensacyią przez Senat z analogii Art: 164 K. C. co do przeszkód w zawieraniu małżeństw z uchwalonego na teraźnieyszym Seymie prawa wynikaiących.

Deleg: Senator Hoszowski oznaymił, iż prawo zapadłe zostawiło Senatowi decyzyią w przypadkach wątpliwych co do kwalifikacyi nowożeńców Starozakonnych.

Repr: Wytyszkiewicz przeciwił się możności przyięcia petycyi, gdy nie iest przez Prezyduiącego w Komitecie Starozakonnych podpisaną.

Repr: Słotwiński oświadczył, iż wnosi petycyią od członków podpisanych na teyże.

Deleg: Senator Hoszowski oznaymił, iż petycyia maiąc cele religiyne, gdy iest podpisaną przez Rabina może bydź uważaną za dostatecznie stwierdzoną.

Repr: Hr. Wodzicki utrzymywał niewłaściwie wniesioną petycyią do Izby, gdyż obeymuiąc żądanie zmiany prawa należy do inicyatywy Senatu i o ile tę Senat uzna sprawiedliwą nie odmówi skutków.

Repr: Soczyński żądał odesłania petycyi podług Art: 154 Statutu urządza-

iącego Zgrom: polit: Kommissyi Prawodawczey.

Repr: Słotwiński oznaymił, iż petycyia przez niego wniesiona maiąc na celu rozciągnienie do Starozakonnych dyspensy z Art: 164 K. C. Senatowi służącey kwalifikuie się do przesłania Senatowi.

Repr: Soczyński przeciwił się przesłaniu do Senatu z powodu, iż petycyia obeymuie zaskarżenie przeciwko uchwale na teraźnieyszym Seymie zapadłey.

Deleg: Senator Hoszowski tłómaczył niepotrzebną petycyią, gdy Senat dotąd z prawa sobie służącego udziela żądane dyspensy do zawarcia małżeństw.

Repr: Słotwiński dla uprzątnienia wszelkiey wątpliwości w możności udzielenia dyspens petycyią objętych żądał przesłania tey Senatowi.

Repr: Hr. Wodzicki mniemał petycyią za obeymuiącą modyfikacyią zapadłego prawa i dla tego wniósł, ażeby Starozakonni udali się wprost do Senatu.

Repr: Kozłowski utrzymywał, iż petycyia nie ma zamiaru modyfikacyi prawa, gdyż modyfikacyie służą tylko Kommissyi Prawodawczey, lecz raczey ma na względzie tłómaczenie wątpliwości.

Repr: Słotwiński wyraził, iż petycyia ma na celu zastósowanie Art: 164 Kod: Cywil: do Władzy Senatu.

Gdy nie było iednomyślności za przesłaniem Senatowi wniesioney petycyi, przystąpiono do sekretnego kreskowania i gdy za przesłaniem okazało się głosów 8, przeciwko 20. Marszałek Seymu ogłosił uchwałę Izby w niekwalifikowaniu się przesłania petycyi Senatowi, a następnie odroczył posiedzenie do dnia 7 Stycznia 1822 r.

Na 24tym Posiedzeniu Seymu d. 7 Stycznia 1822 r.

Sekretarz Seymu czytał odpowiedź Senatu na wniesienie Repr: Trzcińskiego, życzącego widzieć ulicę Grodzką opatrzoną pobobnym kanałem ochędostwa iaki w ulicy Wiślney świeżo wybudowanym został, Senat oznaymił, iż wnoszący Reprezentant zapewne niemiał sposobności widzenia planu ogólnego upięknienia M. Krakowa za czasów istnienia w tym kraiu Rządu Ces. Austryiackiego z wielką dokładnością i rozwagą sporządzonego i zatwierdzonego, wedle którego Senat w robotach ku wygodzie i ozdobie Miasta przedsiębranych ciągle w miarę udzielanych mu funduszów postępuie, zaspokaiaiąc przeto troskliwość wnoszącego Reprezentanta obiaśnił Senat Izbę Prawodawczą, iż wedle namienionego dopiero planu, który maiąc wzgląd na omiianie piwnic pod domami znayduiących się, ścieki od domów, poł że od Rynku w stronę Kościoła WW. SS. ciągnioną stanowiących tyłami onych poprowadził, aż do punktu, gdzie istnący iuż kanał wodę w zetknięciu się ulicy Brackiey z Franciszkańską odbieraiący i onę do kanału głównego zachodnią część Miasta opasuiącego oddaiący poczyna; skoro więc właściciele domów powyżey rzeczonych porozumiawszy się pomiędzy sobą oświadczą chęć i gotowość podięcia kosztu na wymurowanie kanału, który iak się wyżey rzekło tyłami nieczystości od domu do domu podaiąc doydzie aż do punktu zetknięcia się dwóch wyżey wzmiankowanych ulic, Senat nie omieszka z swey strony przyłożyć się do dalszego poprowadzenia onego w mieyscu żadną prywatną własnością nie za-

śętym, a tak życzenia wniesieniem Repr: Trzcińskiego oznaymione uzupełnionemi zostaną.

(Dalszy ciąg w następującym Nrze.)

Leon *Chwalibogowski*,
Sekretarz Seymowy.

Z Petersburga d. 13 Lutego.

W piśmie peryiodycznem, wydawanem w Petersburgu przez P. Tadeusza Bułharyna pod tytułem: Archiwum Północne, w Nrze I. na str: 38, czytamy następuiące doniesienie:— "W Redakcyi Archiwum Północnego znayduie się rękopism z biblioteki Xiążąt Radziwiłłów, składaiący się z 551 stronic in folio, pisany w ięzyku Rossyyskim, Polskim, i Łacińskim, pod tytułem: Acta publica rerum polonicaram spectantia sub Sigism: III. R. Pol. tempora belli Moscovitici 1615 et 1616. Z rysów pisma różney ręki daie się postrzegać, że rękopism ten spółczesny iest swoim wypadkom. Znayduią się w nim: Dyploma umowy Boiarów Ruskich z Hetmanem Zółkiewskim, o wyborze Królewica Władysława na Carstwo; daley następuie dziennik podróży i wszystkich działań Kommissarzy Polskich. Dziennik podróży zaczyna się d. 1 Sierpnia 1615, z miasteczka Mołodeczny; w nim porządkiem chronologicznym są zapisane wszystkie papiery urzędowe, które wchodziły do Kancellaryi tey Kommissyi, i które z niey wychodziły, jako to: instrukcyie, otrzymane od Króla i Panów Rady Polskiey, listy i Dyplomata w różnych materyiach od Dumy Boiarów Rossyyskich, Woiewodów, i t. d. Z Rossyyskich listów i dyplomatów naywięcey iest w tym zbiorze pisanych od Boiara, Woiewody i Namiestnika Smoleńskiego Xiążęcia Jana Andrzeiewicza Chowańskiego, Xiążęcia Jana Michayłowicza Worotyńskiego, Boiara i Namiestnika Niżehorodzkiego, Xiążęcia Alexego Jurjewicza Sickiego, okolniczego Jarosławskiego, Artemiusza Wasilewicza Izmayłowa, Namiestnika Kałuzkiego i innych. Dyplomata i listy pisane w imieniu Carskiem do Króla Zygmunta, do wielkich Posłów Polskich, do Xiążęcia Krzystofa Kazimirskiego, do Biskupa Kiiowskiego, do Karola Chodkiewicza, wielkiego Hetmana Litewskiego, do Xiążąt Rafałowskich z Hołowczyna, do Xiążęcia Krzysztofa Radziwiłła, do Xiążęcia Ogińskiego, do Alexandra Gąsiewskiego, i t. d."

Do tegóż Numeru pomienionego wyżey pisma, przydany iest rysunek Rozwalin złotey bramy Kiiowskiey, a w obiaśnieniu taka iest wiadomość: "Wystawiony tu widok rozwalin złotey bramy w Kiiowie, zdięty iest z natury w r. 1651, i znaydował się w zbiorze rysunków Króla Polskiego, Stanisława Augusta, który umarł w Petersburgu. Pugillares iego, zawieraiący mnostwo ciekawych rzeczy, należących do Historyi Rossyyskiey, znayduie się w Redakcyi Północnego Archiwum." Dla obiaśnienia tego rysunku, przytoczone iest opisanie Kiiowa, spółczesne temu rysunkowi, a wyięty z Dzi: Zygmunta III. przez J. U. Niemcewicza T. I. str: 355.

O kościach słoniowych znalezionych w Gubernii Woronezkiey, donoszą z Woroneza pod d. 20 Listopada 1821 r. "W Gubernii Woronezkiey, we wsi Kriutie, inaczey Kostiukowką zwaney, w wąwozie między górami, w rowie powodzią iesienną wyrytym, znaleziono mnostwo kości słoniowych, ważących po 13, 12 i 11 funtów. Prócz kości znaleziono dwa

zupełne skielety słoniów. Kły w nich znayduiące się maią dwa i ćwierć arszynów długości; ale długiem leżeniem w ziemi tak uszkodzone zostały, że w całości ich wydobyć niepodobna. Jeżeli trafny iest domysł, że słonie zaprowadzone były na ukrainę w czasie nayścia Mamaja na Rossyią; te więc ich pozostałości leżą iuż pod ziemią więcey czterech wieków. Samo nawet nazwanie wsi Kostiukowki, równie iak i dawnieyszego w tey Gubernii miasta Kostiensk, od znaydowanych kości pochodzić może. W innych też mieyscach Gubernii Woronezkiey, i nie w małey liczbie, zdarza się znaydować kości słoniowe.„

Z Londynu d. 9 Marca.

D. 6 P. Bennet wznowił w izbie niższey rzecz o zmarłey Królowey i iey pogrzebie w d. 14 Sierpnia r. z. "Jeden tylko (rzekł) Xże Sussexu pamiętał, że podobna osoba, iaka była Królowa Angielska, żyie na świecie, reszta rodziny Królewskiey nie pytała się nawet o iey zdrowie. Dla dania izbie wyobrażania o duchu, iakim był godny rząd Hanowerski ożywiony, przytoczę tylko, że mieszkańcy i Magistrat prosili trzy razy o pozwolenie, aby mogli wyyść w processyi przeciw ciału do mieysca iego wylądowania; dwa razy im odmówiono, a na trzecie żądanie wcale nie odpowiedziano. Pomiędzy szeregami żałuiących przybyło nakoniec ciało do Brunswika, gdzie złożone zostało w grobie iey przodków. Wiadomo iuż musi bydź izbie z pism publicznych, co w owem mieyscu z tego powodu zaszło; lecz przywiodę tu ieszcze niektóre okoliczności, których dla chwały dobrych Brunswikanów zamilczeć nie mogę: Mieszkańcy rozgniewani, iż nie dozwolono im przyiąć ciała córki zeszłego ich kochanego Xcia iakby sobie życzyli, rzekli: "Anglija prześladowała za życia swoią Królową i nawet ią pod sąd pociągnęła; słowem okrutnie się z nią obchodzono; lecz nie chcemy w żadne wchodzić roztrząsanie; dosyć, że Anglija odseła ciało zmarłey swey Królowey do naszego kraiu; nic nas do Królowey Angielskiey nie wiąże, ale chcemy z należytem uszanowaniem przyiąć ciało Xiężniczki dawnego naszego Xiążęcego Domu i to nie powinno wcale obchodzić Króla Angielskiego lub iego Hanowerski rząd, pod których rozkazami nie zostaiemy.„ Tak mówili Brunswikanie, i lubo policyia zabroniła im wszelkich kroków, znaczna iednak liczba ludzi osobliwie młodzieży wyszła o pół mili przeciw ciału, i taż młodzież, nie pospólstwo, wciągnęła potem karawan do miasta.„ — P. Bennet zakończył mowę swoią wnioskiem, aby izba uchwaliła i do dziennika swoiego wciągnąć nakazała: "że uszanowanie i uroczystość, które wedle zwyczaiu przy pogrzebach Królewien Angielskich są zachowane, przy pogrzebie zmarłey Królowey Karoliny niepotrzebnie i nieprzystoynie przestąpione zostały.„

P. Humme chwalił także postąpienie Niemców względem ciała Królowey; w Anglii byłoby to samo nastąpiło, gdyby Ministrowie nie byli na przeszkodzie.

P. Peel mówił, że P. Hume tchnie tylko samemi naganami. Co do obrzędu pogrzebowego w Brunswiku, ten nastąpił wedle zwyczaiu kraiowego.

Margr. Londonderry usprawiedliwiał postąpienie rządów Angielskiego, Hanowerskiego i Brunswickiego. Co do na-

pisu, który chciano na trumnie Królowey umieścić, nie mogli tego ajenci Angielscy w kraiu dopuścić, gdyż to oczywiście obrażało rząd Angielski; czyli zaś to nastąpiło w Stade lub w którym innem mieyscu na stałym lądzie, w to nasz rząd nie wchodzi. Ubolewam tylko, że nieszczęśliwe to zdarzenie raz ieszcze wznowione zostało. Mniemaniem moim rzecz tę i gorszący postępek ludu w d. 14 Sierpnia pokryć należy zasłoną, ponieważ kraiowi naszemu żadnego nie czyni zaszczytu. Wniosek P. Bennet został nawet bez głosowania odrzucony.

Gazeta Morning-Chronicle wyraża: "Dla dania naszem czytelnikom wyobrażenia o uczuciach, iakie w izbie podczas tych sporów zachodziły, przytoczemy okoliczność, że w tey samey chwili, kiedy P. Peel w mowie przeciw P. Hume użył wyrazu krawiec (Taylor) wszedł do izby członek nazywaiący się Taylor (krawiec) i cała izba parschnęła śmiechem."

Zmarły bogaty bankier Coutts zwykł się był bardzo ordynaryynie nosić. Gdy przed kilku laty używał kąpieli w Bristol, ieden z obecnych młodzieńców sądził, iż ten chory bardzo musi bydź ubogi; wzięła go litość i postanowił go wesprzyć. P. Coutts miał zwyczay chodzić z założonemi w tył rękami; upatrzył więc chwilę i wetchnął mu gwineę w rękę. Millionowy starzec, gdyby był iałmużnę odrzucił, byłby może uczciwego młodzieńca przed zbliżaiącą się kompanią zawstydził, przyiął więc w milczeniu wsparcie; ale pamiętał rysy twarzy i ubior dawcy, a wywiedziawszy się o nim, zaprosił go do siebie na obiad. Zadziwiło to bardzo młodzieńca, że do tak bogatego bankiera zaproszony był na obiad, ale bardziey ieszcze, gdy w swoim gospodarzu poznał ubogiego swoiego chorego. Darowaną gwineę chował P. Coutts iako pamiątkę, wynagrodził iey wartość i przy stole spełnił zdrowie iey dawcy. Położenie młodzieńca, iak się P. Coutts wywiedział, niebyło naylepsze i ofiarował mu w potrzebie swą pomoc, iakoż przed śmiercią wyrobił mu intratny urząd.

Z Paryża d. 9 Marca.

W izbie Deputowanych zachodzą ciągle spory względem rachunków Ministrów. Izba Parów przyięła większością 27 głosów ustawę względem wolności druku.

Z powodu pytania na mocy iakiego prawa Ludwik 18ty nadał konstytucyią Francyi, miał Król powiedzieć śmieiąc się: Ci ichmoście chcą córkę moią zrobić matką moią.

Missyie w 3 kościołach odprawione dziś spokoynie zostały, przy wyściu tylko z kościoła S. Eustachego rzucano zapalone szmermele, i woysko rozpędzić musiało szkaluiące missyionarzów pospólstwo, przy czem kilkanaście osób uwięziono.

Cokolwiek o Missyiach we Francyi.

Większa część ludzi nie upatruie w pracach missyionarzów, iak tylko usiłowanie Jezuitów przywłaszczenia sobie z uszczerbkiem duchowieństwa świeckiego nauki religiyney i przywrocenia zwolna tego zakonu. To mniemanie tem większey nabiera mocy, że zakon ten bullą Papiezką z r. 1815 przywrocony i w wielu kraiach na nowo ustanowiony został. Do tego przyczynia się, iż lewa strona w izbie Deputowanych przy każdey sposobności zarzuca Ministrom zamysł przy-

wrócenia Jezuitów, na co iednak tak Ministrowie iako i roialiści często nie odpowiadaią, iako na fałsz, któremu wyiąwszy może Paryż, cała Francyia nie wierzy. Opuścimy więc Paryż, w ktorym niedawno rozpoczęły się missyionarskie prace, a przystąpiemy do ich ogólnego opisu.

Że urządzenie missyy, przynaymniey w ich poczęciu i celu, zupełnie iest obcem Jezuitom, okazuie dostatecznie czas ich założenia. Ignacy Loiola założył swóy instytut w Paryżu 1534 r. a zatwierdzenie od Papieża Pawła 3go w r. 1540 otrzymał. Missyie zaś zaczenaią się od początku wieku 14go. Jezuici poświęcili się iednak w krótce po swoim założeniu z naywiększą gorliwością missyiom, to iest nawracaniu pogan, iako celu ich założyciela; czyniły to i inne zakony, lecz nie z taką pomyślnością, iak członki zakonu Jezusa. W wieku 17tym powstał zakon Missyionarzów S. Wincentego a Paulo, który nic wspólnego z Jezuitami nie miał. Założył on w r. 1647 dobroczynny instytut siostr miłosiernych i towarzystwo missyionarskie, które znane było pod nazwiskiem Lazarystów. Inne zakony utworzyły na tenże cel podobne towarzystwa. We Francyi oddawna naybardziey te lubione były, które trudniły się nie nawracaniem niewiernych, ale zbudowaniem i nauką wiernych w oyczyźnie. W żywey pamięci zostaie ieszcze u wieśniaków imie zmarłego w r. 1761 Oyca Bridaine, który przez 50 lat przebiegał Francyią i wszędzie po kościołach, cmentarzach, ulicach i rynkach pobudzaiące do skruchy kazania miewał. Jeszcze iako uczeń zakładu missyionarskiego w Awenionie posłany został od przełożonego do Aiguemorts, dla miewania kazań w czasie postu. Widok bezbrodatego młodzieńca, który piechotą do miasta przybył, tak mało wzbudzał w mieszkańcach zaufania, iż gdy wstępną środę na kazetelnicę wyszedł, oprócz kilku podeszłych kobiet, nie znaydowało się żadnych słuchaczów. Rozgniewany na tę oboiętność młody kaznodzieia, porwał dzwonek, wyszedł w komży z kościoła i dzwonił po ulicach. Zadziwiony lud zgromadził się w znaczney około niego liczbie i wszedł za nim do kościoła. Tu wszedł kaznodzieia na kazetelnicę i odśpiewał donośnym głosem pieśń o śmierci. Smiali się słuchacze, ale w krótce przez swoią wymowę i dokładne wystawienie rzeczy zamienił ich śmiech w żywe poruszenie. Pomiędzy wielu kazaniami, które Oyciec Bridaine powiedział, umieścił iedno z nich P. Laharpe w swoim dziele o literaturze, które przed licznemi słuchaczami w kościele S. Sulpicyusza miał. — Rewolucyia zniszczyła we Francyi to wszystko, czego filozofowie 18go wieku nie pochwalali, religią, a z nią wszystkie zakłady, które na pobożnych działać mogły. Bonaparte, który odezwę swoią w Egipcie temi zaczął słowy: Jeden tylko iest Bóg, a Mahomet iest iego prorokiem! czuł, iż monarchiczna władza we Francyi w ten czas tylko utrzymać się może, gdy będzie przez religiią wspieraną. Stał się więc gorliwym katolikiem. D. 31 Maia 1804 nakazał przywrocenie założonych przez S. Wincentego a Paulo Lazarystów, dla ukształcenia kaznodzieiów na zagraniczne missyie. Ale w 3 tygodnie poźniey d. 21 Czerwca zniosł utworzone w Amiens, Belley i innych miastach towarzystwo religiyne pod nazwiskiem: Oyców wiary, czcicielów Jezusa lub Pakanarystów. Jeszcze w 8 dni poźniey d. 8 Lipca nakazał „przywrocenie

oyców obcych missyy. To postępowanie względem podobnych instytutów okazuie, iż Bonaparte iednych się obawiał, drugie miał za nieszkodliwe swoiemu panowaniu. Jakoż nie pomylił się względem ostatnich. Missyionarze przestawali w swey pokorze na rozszerzaniu nauki religii, nie wdaiąc się w prawność istnieiącey władzy, ale oycowie wiary byli oświeconemi teologami, zwracali swoie uwagi na początek rzeczy i zgłębienia ich nie sprzyiały przywłaszczeniu; słowem byli to Jezuici. Połączenie sądowey, Królewskiey i duchowney władzy nie było do tatecznem do wykorzenienia tego towarzystwa. Od założenia swoiego uczniowie Loioli byli naygorliwszemi przeciwnikami kościoła Rzymskiego; ale nauczeni doświadczeniem, na które wielu współczesnych nie zważało, iż upadek prawey Królewskiey władzy, pociągnąć za sobą musi upadek kościelney, stali się gorliwemi obrońcami prawności. Czyli znoszący ich wyrok Bonapartego skutecznieyszym był od wyroku Parlamentu w r. 1762, rozporządzenia Królewskiego r. 1764 i bulli Papiezkiey r. 1773 nie rozwięzuiemy tego pytania. — W r. 1809 został Bonaparte od Głowy kościoła wyklęty, opuściło go zwołane do Paryża narodowe koncylium i do naywyższego stopnia poróżnił się z kościołem. Mnóstwo Xięży musiało swoie nieposłuszeństwo w więzieniach odpokutować; gniew iego dotchnął naowczas i missyionarzów: w Wrześniu zostali zniesionemi. — Za zbliżeniem się powiększey części z kacerskich i schysmatyckich żołnierzy złożonego sprzymierzonego woyska otworzone zostało więzienie Głowy kościoła. Przywłaszczyciel zniknął. Duchowieństwo Francuzkie nie odzyskało ani dawnych swoich bogactw, ani wpływu, ale uznano potrzebą nadania mu sposobów do działania na zaniedbane oświecenie ludu. Kongregacyia S. Sulpicyusza w Paryżu, gdzie kształconemi są nauczyciele religii, i towarzystwo Lazarystów należą do pierwszych instytutów, które przywrócone zostały. Później dopiero ustanowiono missyie wewnątrz Francyi, które Król oddał pod zupełny dozor i kierunek biskupów. — Zachodzi teraz pytanie zkąd tak wielka nienawiść przeciw missyionarzom? Nie iest ona powszechną, ale tylko stronnictwa rewolucyynego, i to z naturalney bardzo przyczyny, ponieważ missyionarze na kazaniach swoich zalecaią uszanowanie dla religii, miłość do Króla, posłuszeństwo ustawom, i t. d. Pleban mieyscowy albo ma przytępione czucie przez rewolucyią, albo zależy tak dalece od wieśniaków, że im nie śmie prawdy powiedzieć; ale missyionarz, który dziś tu, iutro gdzie indziey, nie waha się wytknąć ich błędy.

Jenerał Berton nie iest dotąd schwytany; ale przy ściganiu go pochwycić miano do 100 ludzi z iego kupy.

Z Madrytu d. 22 Lutego.

Król proponował P. Martinez de la Rosa Ministrowstwo spraw wewnętrznych, lecz nie przyiął; Król poruczył mu potem, iako posiadaiącemu teraz wielkie u niego względy, aby mu podał dogodne osoby do nowego ministeryium. Na Ministra spraw zagranicznych przeznaczaią więc P. Moscozo, a skarbu P. Bangueri.

Jenerał Riego żyie tu na osobności i dotąd odmowił wszelkiem zaproszeniom na obiady.

Onegday ogłoszoną tu została nowa ustawa względem patryiotycznych towarzystw, wolności druku i prawa prośb.

Skarb nasz znayduie się w smutnym stanie.

W Saragossie skazano na śmierć sześćdziesiąt kilka członków schwytanych z bronią w ręku tak zwanego woyska wiary, a w Pampelunie sądzą ich dwudziestu kilku.

Jenerałowi kapitanowi Galicyi udało się przekonać większość mieszkańców, iż rozpuszczona pogłoska o zamienieniu Hiszpanii na rzeczpospolitą, iest tylko dziełem złości poiedyńczych nieprzyiacioł porządku. Jakoż w większey części miast tey prowincyi zdaie się, że przywroconą została spokoyność.

DODATEK DO Nro 25. GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 27 MARCA 1822 ROKU WE SRODĘ.

Z Wiednia d. 20 Marca.

Dzisieyszy Dostrzegacz Austryiacki zawiera następuiący artykuł:

Z Stambułu d. 25 Lutego.

D. 14 b. m. wysłany przed 8 dniami z Janiny Tatar Agassi przez Seraskiera Churszyd Baszę przywiózł tu dawno oczekiwaną wiadomość o rozbroieniu nakoniec i ścięciu sławnego w tegoczesnych dzieiach Ali Baszy. Porta odebrała razem doniesienie, że za kilka dni Silihdar Seraskiera przywiezie wraz z głową tego buntownika dalsze szczegóły o iego ostatecznym losie. Gdy Porta w pierwszych dniach nic ieszcze o tem nie oznaymiła, przeto ani Janczarowie, ani lud nie okazali ieszcze żadney radości. Ministrowie i ich pomocnicy nie ukrywali iednak iak wielką wartość nadaią temu zdarzeniu, które nader stanowiące pociąga za sobą skutki. Tymczasem 5 Tatarom, którzy tę wiadomość przywieźli, dano razem 20,000, a Tatarowi Agassi wyznaczono roczną pensyią 5000 piastrów i wszystkich sobolemi futrami odziano.

D. 19 huk dział oznaymił o urodzeniu się syna W. Sułtana, który otrzymał imie Mehmeda. W. Sułtan dowiedział się o tem zdarzeniu podczas dywanu wypłat, i w wszystkich częściach miasta panowała aż do późney nocy radość.

D. 23 przybył nakoniec do stolicy Silihdar Churszyd Baszy z 8mioletnim wnukiem Ali Baszy, iego haremem i skarbami. Udanie się tego officera do Porty wyrównywało tryumfalnemu wiazdowi. Pisma iego oddane zostały przez W. Wezyra W. Sułtanowi. Churszyd ma bydź świetnie wynagrodzony. Pochlebiaią sobie, iż pomyślność dalszych iego woiennych działań poda w krótce do tego sposobność. Tymczasem wysłany do niego został znakomity urzędnik seraiu z własnoręcznym W. Sułtana powinszownem pismem. Silihdar Churszyda wyniesiony został na stopień Kapidi Baschi i otrzymał od Monarchy 40,000 piastrów w darze. Wszyscy tu i w okolicach stoiący Baszowie i magnaci państwa ubiegali się z oświadczeniem mu swey radości względem celu iego poselstwa.

D. 24 przy niezmiernym natłoku ludu została głowa Ali Baszy, wraz z wypisem iego zbrodni na tablicy, na widok publiczny wystawiona.

Tersana Emmi (intendent zbroiowni) dostał zlecenie odebrania od Silihdara znacznego spadku i korrespondencyi tego człowieka, który przez tyle lat Xiążęcą powagę i przepych utrzymywał, tudzież z wielu kraiami w związkach zostawał.

O poprzedzaiących ścięcie Ali Baszy okolicznościach oznaymiła Porta urzędownie, co następuie:

Po utracie wszystkich woysk i szańców zamknął się Ali z około 50 ludzi w iedney z warownych wież cytadeli Janiny. Jest to gmach o 3 piętrach, z których wyższe sam z swoim orszakiem zaymował, w średnim znaydowały się iego skarby, a niższe zapełnione było znacznym zapasem prochu. Churszyd wysłał do Alego swoiego Silihdara, dla nakłonienia go do dobrowolnego poddania się. Gdy on często groził wysadzeniem na powietrze gmachu, w którym się znayduie, przeto Churszyd kazał mu

oświadczył, że tey groźby wcale się nie lęka, i że ieżeli dłużey będzie się opierał, sam każe ogień podłożyć, poczem Ali żądał kapitulować. Żądał on zabezpieczenia swoiego życia, na co Churszyd odpowiedział, że to od W. Sułtana zależy, i że nawet wstawić się za nim nie może, ieżeli natychmiast nie odda wszystkich swoich rzeczy i nie uda się z ludźmi swoiemi do oznaczonego mieszkania. Po wielu rozmowach postanowił nakoniec Ali poddać się. (Podług listów prywatnych miała go iedna z iego żon do tego nakłonić.) Jeden tylko z iego powierników pozostał w wieży, i odebrał od niego zlecenie na tayny znak albo zapalić skład prochu, albo oddać wszystkie rzeczy Churszydowi. On sam z swoim orszakiem i 50 prowadzącemi go, którzy w krótce 100 się pomnożyli, którym Churszyd podobnąż liczbę woyska swoiego przydał, zaprowadzony został na wysepkę Janiny w pobliskości cytadelli. Tu obchodzono się z nim z należytemi iego dostoyności honorami; był licznie odwiedzany i zdawał się nie rozpaczać ieszcze o swoim ocaleniu. W dniu nawet śmierci żądał wina, lubo dodał, że to iest przeciw przepisom wiary, lecz czuie iego potrzebę. Tymczasem nadszedł z Stambułu naywyższy przeciw niemu wyrok z rozkazem W. Sułtana, aby natychmiast był dopełniony. Drugi Seraskier i Wielkorządca Morei, Mehmed Basza, musiał go sam wykonać. D. 5 Lutego udał się do Alego, rozmawiał z nim czas nieiaki i utopił w iego piersiach sztylet; natychmiast weszły do izby osoby iego orszaku i odcięły przebitemu głowę. W tey zaraz chwili wszczęła się krwawa walka między odprowadzaiącemi Alego i woyskami W. Sułtana, w którey kilkunastu ludzi życie utraciło. Nie długo przecież trwała i ukończyła się okrzykiem: niech żyie Sułtan Mahmud i iego Wezyr Churszyd Basza! — Rządzony przez Alego kray powierzonym został, podług dawnieyszego podziału, następuiącym baszom: Wielkorządcą Janiny iest Omer Basza, a syn iego Hussein wyniesiony został do stopnia Mirimiran; Jlbassanu Mahmud Basza, a Ochri Debreli Abbas Bey. — Gdy tym sposobem pozbyła się Porta obmierzłego nieprzyiaciela, i woyna w Albanii przez poddanie się iego sprzymierzeńców uważana była za ukończoną, udał się zatem Churszyd Basza przez Arta przeciw Morei. — Dotąd zachodzą doniesienia z Stambułu.

Podług wiary godnego listu z Korfu pod d. 5 Marca, wyszła na początku Lutego z Dardanellów Turecka wyprawa zawinęła d. 20 do odnogi Patras. Składa ona się z 60 żaglów, (co zgadza się z dawnieyszem doniesieniem) to iest 40 przewozowych okrętów z 10,000 lądowego woyska, reszty fregat i pomnieyszych woiennych okrętów. D. 1 Marca widziano pod Zante flottę z około 60 dobrze uzbroionych Greckich okrętow, które z Hydra, Spezia i Jpsara prosto ku Patras płynęły i zapowiadały zamysł uderzania na Tureckie okręty. Tymczasem woyska Tureckie wysiadły pod Patras na ląd, i gdy do tych okolic nadciągnąć iuż także musiał Churszyd Basza, spodziewać się zatem w krótce należy ważnych wypadków.

Porta zdaie się ciągle ieszcze wzbraniać zatwierdzenia zawartego przez Baszę Bagdadzkiego z Persami traktatu pokoiu. Wiadomość o śmierci Xcia Mohameda Ali Mirza potwierdziła się, i ieden z młodszych iego braci mianowany został Wielkorządcą Kermanszahu. Umarł także w Schiras nieodżałowany dla uczonego świata ajent Angielski P. Rich na zaraźliwą chorobę *cholera morbus*, która w okolicy tamteyszey przeszło 100,000 ludzi zabrała.

Dnia 26 Marca 1822.

Cena zboż różnego gatunku na Targu w Krakowie sprzedawanych.

Korzec	1. Zł.	gr.	2. Zł.	gr.	3. Zł.	gr.	4. Zł.	g
— **Pszenicy**	21	15	20	—	19	—	18	—
— **Zyta**	19	—	18	—	17	—	16	—
— **Jęczmienia**	12	—	11	15	10	15	—	—
— **Owsa**	6	15	6	—	5	24	—	—
— **Jagieł**	40	—	38	—	36	—	32	—
— **Grochu**	16	—	15	—	14	—	13	—
— **Rzepaku**	16	—	15	—	14	—	13	—

TEATR NARODOWY.

Jutro we Czwartek d. 28, dana będzie Komedyia w 3 aktach: Zmyślone Niewiniątko. — Poczem nastąpi Komedyio-Opera w 1 akcie: Słomiany człowiek.

W Sobotę zaś, d. 30 na benefis Kazi-

mierza Skibińskiego, dana będzie wielka wcale nowa Opera w 3 aktach, z francuzkiego z muzyką M. Kreutzera: Paweł i Wirginia.

DONIESIENIA.

Pisarz Trybunału I. Inst: W. M. Krakowa i iego Okręgu podaie do wiadomości publiczney, że P. Tomasz Jarzyński Komornik przy Sądach tuteyszych uskutecznił d. 30 Sierpnia 1821 r. zaięcie Domu z gruntem ornym, officyną, spichlerzem i drzewkami urodzaynemi w Krakowie Okr: I. Gminie VII. pod L. 73 na Piasku stoiącego graniczącego od wschodu z domem sąsiedzkim Macieja Sapecińskiego i ogrodem do Kościoła S. Szczepana należącym, od południa z gościńcem prowadzącym na Kleparz, od zachodu z ogrodem XX. Karmelitów, od północy zaś dotyka ogrodu Sukcessorów ś. p. Marcina Gaudzińskiego. Który to dom należał prawem własności do ś. p. Jana Kantego Nadgłowskiego, a teraz do Maryanny z Nadgłowskich Uieyskiey wdowy, iako iedyney iego córki i Sukcessorki, w Krakowie na Piasku pod L. 73 zamieszkałey, a to na satysfakcyią dwóch summ kapitalnych pierwszey 1939 złp. drugiey 352 złp. 8 gr. w monecie srebrney kurant z prowizyiami po 5 od 100, od 30 stycznia 1817 r. i kosztami prawnemi w ilości 120 złp. Janowi Kantemu, tudzież wieloletnim Pannom Józefie i Konstancyi Maiewskim rodzeństwu dzierżawcom wsi Słupowa w Woiewodztwie Krakowskim Królestwie Polskim tamże zamieszkałym od teyże Maryanny z Nadgłowskich Uieyskiey dwoma wyrokami Trybunału I. Inst: z d. 10 Marca 1821 r. a Sądu Appellacyynego z dnia 15 Maia 1821 r. zasądzonych. Naiemnikami tego Domu i gruntów są Lucylla Zelkowska, Jędrzey Potocki, Adam Walcer, Ignacy Nowakowski, Stanisław Nowicki. Protokuł zaięcia tey nieruchomości P. Wincentemu Kasprzyckiemu Wóytowi Gminy VII. P. Aloyzemu Filipowiczowi Pisarzowi Sądu Pokoiu W. M. Krakowa Okręgu I. prawnie wręczonym, następnie Vol. III. Księgi zaięcia Aktów hypoteki Miasta W. Krakowa z Okręgiem dnia 14 Marca 1822 r. na karcie 323 pod Nr. 65, a w Kancelaryi Pisarza Tryb: I. Inst: w Księdze III. zaięciów nieruchomości pod L. 91 od stronnicy 757 do stronnicy 762 d. 22 Marca 1822 r: wpisanym został. Sprzedarz tych nieruchomości imieniem rodzeństwa Maiewskich popierać będzie W. Felix Słotwiński O. P. D. Patron przy Sądach tuteyszych w Krakowie przy ulicy Szerokiey pod L. 78 zamieszkały. Do pierwszey publikacyi warunków licytacyi wyznacza się dzień 30 Kwietnia 1822 r. następne termina stosownie do Art. 702 K. P. S. na Audyencyi Tryb: I. Inst: ustanowionemi będą. — W Krakowie d. 22 Marca 1822 r.

Kuliczkowski, Pisarz.

Pisarz Trybunału I. Instancyi W. M. Krakowa podaie do wiadomości publiczney, że P. Tomasz Jarzyński Komornik przy Sądach tuteyszych uskutecznił dnia 6 Kwietnia 1821 r. zaięcie domu w Krakowie Okręgu I. Gminie V. przy ulicy Sławkowskiey pod L. 436 między Kamienicami sąsiedzkiemi, z iedney strony Salomei z Helmundów Stefańskiey, z drugiey Ignacego Chmielowskiego stoiącego, PP. Antoniny i Walentego Zarembów małżonków własnego, (którego naiemnikami są Ur. Alexander Łoiowski, Józefa Zielińska, Antonina Ulrych Panny i Maryanna Wąsikiewiczowa mężatka), a to na satysfakcyią dwóch summ, iedney 28 złp. 17 gr. wraz z prowizyią po 5 od 100 od d. 26 Marca 1804 r. drugiey 119 złp. 12 gr. z prowizyią po 5 od 100 od dnia 3 Marca 1809 r. do dnia całkowitey wypłaty należących się z mocy Wyroków 1go Trybunału I. Inst: dnia 4 Kwietnia 1820 r. 2go Wysokiego Sądu Appellacyynego dnia 7 Czerwca 1820 r. od PP. Walentego i Antoniny Zarembów małżonków w Krakowie przy ulicy Floryiańskiey pod L. 543 mieszkaiących P. Maryannie z Jalbrzykowskich Tomaczkowey, Wacława Tomaczka wysłużonego Professora w Szkołach Krakowskich małżonki, tu w Krakowie przy ulicy Grodzkiey pod L. 81 zamieszkałey zasądzonych. Protokół zaięcia tegóż Domu PP. Aloyzemu Filipowiczowi Pisarzowi Sądu Pokoiu Okręgu I. W. M. Krakowa i Piotrowi Grzybowskiemu Wóytowi Gminy V. dnia 9 Kwietnia 1821 r. prawnie wręczonym został i tenże Vol. III. Księgi zaięciów Aktów hypotecznych W. M. Krakowa i iego Okręgu dnia 25 Kwietnia 1821 r. na karcie 124 Nr. 20 a w Kancelaryi

Pisarza Trybunału I. Inst: w Księdze II. zaięciów nieruchomości od stronnicy 629. do stronnicy 632 pod L. 70 1821 r. w pisanym został. Sprzedarz tego Domu popierać będzie W. Felix Słotwiński O. P. D. Patron przy Sądach tuteyszych w Krakowie przy ulicy Szerokiey pod L. 78 zamieszkały. Do pierwszey publikacyi warunków licytacyi wyznacza się dzień 27 Kwietnia 1822 r. następne zaś termina stosownie do Art: 702 K. P. S. na Audyencyi Trybunału I. Inst: ustanowione będą. — W Krakowie d. 23 Marca 1822 r.

Kaliczkowski, Pisarz.

Pisarz Trybunału I. Inst: W. M. Krakowa podaie do wiadomości publiczney, że W. Jacek Kawecki Komornik przy Sądach tuteyszych uskutecznił d. 4 Grudnia 1821 r. zaięcie drugiego całego piętra murowanego Domu w Kazimierzu żydowskim pod L. 207 w Gminie 10 Okręgu II. W. M. Krakowa przy ulicy żydowskiey stoiącego dawniey Star: Wolfa Peretza, a teraz Jzraela Wohlfinger i Gensona Perowicza Braci dziedzicznego składaiącego się z czterech izb, kuchni, sieni, i ganku, który to dom od wschodu dzieli, i dotyka ulica Kierkowa, od południa ulica żydowska, od zachodu Dom Rządowy pod L. 199 od północy Dom pod L. 206 Star: Zamwil Pan, Jeyka Pans, i Star: Zysell własny. Jednę izbę tego drugiego piętra dzierżawi Star: Perle Jckowa wdowa. Całe to drugie piętro z attenencyami zaięte iest na rzecz Katarzyny z Soswińskich pierwszego ślubu Olszańskiey, powtórnego Marusińskiey, Macieia Marusińskiego służbą trudniącego się w Krakowie przy ulicy Rogackiey pod L. 417 mieszkaiącey, a to na satysfakcyią summy złp. 2000 w Bankocetlach czyli złp. 1600 w srebrze lub 85 sztuk ważnych hollenderskich dukatów w złocie z prowizyią po 5 od 100 od 8 Lipca 1809 r. kosztami prawnemi w kwocie złp. 76 gr. 28 od Star: Wolfa Perowitza Oyca małoletnich Wolfa i Blumy Perowitzów, których matką i opiekunką iest Jtel Perowiczowa, tudzież wieloletnich Spekulantów Jzraela Wohlfinger i Gensonę Perowicza w Krakowie na Kazimierzu pod L. 207 mieszkaiących, a to wyrokiem byłego Trybunału Cywilnego Departamentu Krakowskiego wydziału II. dnia 6 Lutego 1812 r. Grzegorzowi Olszańskiemu zasądzonych.

Protokół zaięcia tego piętra P. Jakóbowi Miętuszewskiemu Pisarzowi Sądu Pokoiu W. M. Krakowa Okręgu II. i Macieiowi Mączyńskiemu Wóytowi Gminy 10 dnia 5 Grudnia 1821 r. prawnie wręczonym, Vol: III. Księgi zaięcia Aktów hypotecznych W. M. Krakowa i iego Okręgu dnia 14 Marca 1822 r. na karcie 519 Nr. 64, a w Kancelaryi Pisarza Trybunału I. Inst: w Księdze III. zaięciów nieruchomości od stronnicy 754 do stronnicy 757 pod L. 90 dnia 22 Marca 1822 r. wpisanym został. „ Sprzedarz tey nieruchomości popierać będzie W. Felix Słotwiński O. P. D. Patron przy Sądach tuteyszych w Krakowie przy ulicy Szerokiey pod L. 78 zamieszkały. Do pierwszey publikacyi warunków licytacyi oznacza się dzień 30 Kwietnia r. b. 1822 następne zaś termina stosownie do Art: 702 K. P. S. na Audyencyi Trybunału I. Inst: ustanowione będą. — Dan w Krakowie d. 22 Marca 1822 r.

Kaliczkowski, Pisarz.

W dniu 29 Marca r. b. o godzinie 10 przed południem w Krakowie za nową Bramą na Podwalu na placu targowym zwyczaynym odbędzie się w drodze Exekucyi sprzedarz dwóch Jałowic zatradowanych na rzecz Star: Balli Dawidowiczowy. — W Krakowie d. 23 Marca 1822 r.

Jacek Kawecki, *K. S.*

W Krakowie przy głównym Rynku, w Domu pod Nr. 453 na drugiem piętrze dnia 13 Kwietnia b. r. i następnych z rana od godziny 9 do 12, zaś po południu od 3 do 6 odbędzie się publiczna licytacyia za gotową zaraz zapłatę w kurant monecie, prócz rubli karbowanych, lub wytartych Rossyyskich bez przyymowania ich? srebra stołowego, w ostatnim fasonie, fortepianu wielkiego, zegarów, luster, kommód, kanap, krzeseł, bieliżny stołowey, porcellan, szkła, naczyń kuchennych i innych. Życzących sobie wprzód srebro zobaczyć, każdego dnia w mieyscu wyżey wyrażonym przed południem, o 11 godzinie takowe wystawionym będzie. — W Krakowie d. 15 Marca 1822 r.

Skorczyński, *Kom. Sąd.*